

Franciszek Chwałczyk
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Hors-la Michela Serresa jako współczesny sposób bycia — interpretacja Horli Guy'a de Maupassanta w kontekście przestrzeni, sieci i kapsuł

Nie tylko czas jest ważnym wymiarem dla bycia. Za drugi istotny wymiar można uznać przestrzeń — o czym przypomina (interpretując prace artystki Julie Mehretu) Nigel Thrift, podsumowując ostatnie 20 lat prac w ramach zwrotu przestrzennego¹. Przypomina on mianowicie, że wszystko „ma swoje miejsce” — jest jakoś rozmieszczone przestrzennie. Przestrzeń to nie produkt uboczny, ale sam surowiec, materiał samego życia i forma jego organizacji. Nie bez powodu Michel Foucault twierdzi, że „obecna epoka będzie przypuszczalnie w większym stopniu epoką przestrzeni”², a Michel Serres, szukając połączeń między naukami ścisłymi, przyrodniczymi, społecznymi, humanistycznymi i sztuką, odwołuje się do geograficznej metafory poszukiwania Przejścia Północno-Zachodniego³.

Zacznę od nakreślenia teraz pewnej ontologii i pojęć dla przestrzennego myślenia, aby następnie przejść do przykładu, jego interpretacji oraz zakończyć odwołaniem do wyników badań. Lieven De Cauter w swoich pracach zwraca uwagę na strukturę rzeczywistości coraz bardziej opartą na indywidualnie dostosowanych kapsułach („inteligentne domy, osiedla grodzone, samochody, samoloty, telefony komórkowe, ekrany i środowiska zwirtualizowane”⁴). Pojęcie to bierze od Marshalla McLuhana i odnosi do innego, do-

¹ N. Thrift, *Space*, „Theory, Culture & Society”, 2006, Vol. 23 (2-3), s. 139-155.

² M. Foucault, *Inne przestrzenie*, przeł. A. Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie”, 2005/6, s. 117.

³ M. Serres, *Hermes: Literature, Science, Philosophy*, The Johns Hopkins University Press, London 1982;

⁴ L. De Cauter, *The Capsule and The Network: Notes Toward a General Theory*, [w:] S. Graham (ed.), *The Cybercities Reader*, Routledge, London and New York 2004, s. 94.

minującego sposobu myślenia o współczesnym świecie — jako o przestrzeni przepływów, społeczeństwie sieci (za Manuelem Castellsem). De Cauter dostrzega, że wszelkie ekstensje technologiczne są właśnie przedłużeniami, łączącymi, ale też i kapsułami, odgradzającymi (odkrywają i zakrywają, można by powiedzieć). Gdy technologia powoduje wzrost szybkości (czy mocy), rozszerza zasięg człowieka, powoduje też szok, przeciążenia, przed którymi trzeba chronić kruche ludzkie ciała i układy nerwowe⁵. Stąd koło, silnik z jednej strony, a gabłota, kokpit — niezbędne egzoszkielety — z drugiej (przy pomina się tu akcentowanie przez Lewisa Mumforda znaczenia pojemników w historii techniki, według niego nie dość docenianych⁶). W kontekście literackim

[...] eksploruje to Juliusz Verne w powieściach takich jak *Pięć tygodni w balonie* lub *W osiemdziesiąt dni dookoła świata*, gdzie wielką fantazją Zachodu tamtych czasów była penetracja niebezpiecznych i barbarzyńskich pozaeuropejskich miejsc przy pomocy bezpiecznych, technologicznych, europejskich baniek: w balonach lecąc ponad Afrykę czy pociągami przecinając Indie.⁷

De Cauter zauważa również, że kapsuły te zwykle istnieją i funkcjonują włączone w sieci relacji z innymi, odległymi kapsułami. Jest to konstrukcja skalowalna, od ciał i niżej aż po glob i wyżej. Ludzie więc nie tylko są w sieciach (i nimi), ale i w kapsułach (i nimi); w sferach krążących w innych i pomiędzy; tworzących sieci (i większe sfery). To struktura wewnątrz-zewnątrz, w których ściana kapsuły dzieli na wewnątrz i zewnątrz, a sieć łączy oba — ale też to jej sploty tworzą ściany kapsuł⁸. Oczywiście, struktura ta uwidacznia się zwłaszcza przy przesunięciach, znaczących zmianach (takich jak przemiany społeczne czy technologiczne). Jednocześnie połączenia między wewnątrz a zewnątrz są niezbędne, bowiem wewnątrz potrzebują zewnątrz — to z nich pobierają zasoby, by podtrzymać swoje trwanie i porządek w środku oraz to na zewnątrz wyrzucają to, co porządkowi zagraża, przeszkadza lub jest zbędne.

⁵ Por. „Where matter tends to propagate through all space, life is always contained in folds or pockets of locality” — S. Connor, *Topologies: Michel Serres and the Shapes of Thought*, „Anglistik” 15 (2004), s. 105-107.

⁶ L. Mumford, *Mit maszyny*, t. 1, przeł. M. Szczubiałka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 15.

⁷ C. Bonneuil, J. B. Fressoz, *The Shock of the Anthropocene: The Earth. History and Us*, Verso, Londyn 2016 (wersja e-book), loc 4864.

⁸ Podobną próbę ujęcia relacji wzajemnego wpływu ludzkości i środowiska oraz przełamania dualizmu podejmuje Jason W. Moore formułując swoje pojęcie kapitałocenu oraz pisząc o społeczeństwie-w-naturze i naturze-w-społeczeństwie — por. C. Bonneuil, J.B. Fressoz, *op. cit.*, loc 620.

Dostrzec to można wyraźnie na przykładzie: w opowiadaniu pt. *Horla* autorstwa Guy'a de Maupassanta. Jest to wczesne *weird fiction*, z 1887 roku — H. P. Lovecraft wskazywał na ten utwór jako jedną z głównych inspiracji do napisania „Zwu Cthulhu”. Opowieść ma formę nieregularnie prowadzonego dziennika z okresu od początku maja do początku września, w którym majątny mężczyzna relacjonuje zmiany w swoim życiu (pogarszający się stan zdrowia i próby zaradzenia temu). Zaczyna się od opisu odpoczynku („Spędziłem całe rano wyciągnięty na trawie...”) i zachwytu bohatera lokalnością: krajem, miastem, przeszłością, rodzinną posiadłością („...przed domem, pod ogromnym platanem, który go przykrywa i ocienia w całości⁹”). Ukazana zostaje familiarność tej lokalności, zakorzenienie narratora. Już w tym otwierającym opisie można dostrzec szereg kapsuł, zawierających się w sobie, budujących wewnątrz, skorupę tej familiarności. Jednak podczas wypoczynku w swej posiadłości, bohater zauważa, jak płynącą przezeń Sekwaną nadciąga (z „zewnątrz”) piękny, biały, dziwnie czysty i lśniący brazylijski trójmasztowiec, któremu — sam nie wie czemu — zachwycony składa ukłon.

Kolejny wpis jest już relacją z choroby, która zaraz po zauważeniu statku dopada bohatera. W dzienniku są odnotowane jej nagłe remisje i nawroty, a narrator udaje się na różne wycieczki (które w końcu zaczynają przypominać bardziej ucieczki) aby się leczyć. Zwykle gdy się oddala od domu, poprawia mu się na jakiś czas, choć czasem i w nowym miejscu potrafi go dopaść owa tajemnicza choroba. Opisuje też coraz dziwniejsze, przytrafiające mu się zdarzenia, np. podczas przechadzki po lesie — „by zmęczyć ciało” — las nagle staje się nieznany. Bohater gubi się i w dodatku wyczuwa czyjąś obecność. Familiarne wewnątrz nagle zamienia się w zewnątrz, jakby została przekroczona albo wręcz przeniesiona niewidzialna granica. Inne, zwłaszcza intrygujące zdarzenie, to eksperyment z karafką: sądząc, że jakaś istota go w nocy nawiedza, narrator zamyka szczelnie drzwi i karafkę (raz z wodą, raz z mlekiem), a organizuje wszystko tak, by w razie jakiejś obecności czy działań na pewno nad ranem zastać jakieś ślady. Jednak po przebudzeniu widzi, że i drzwi, i karafka są zamknięte, nietknięte, śladów brak, lecz karafka jest pusta.

W narratorskiej kielkuje przekonanie o istnieniu świata niewidzialnego — zwłaszcza pod wpływem rozważań spotkanego na wzgórzu Świętego Michała mnicha, mówiącego o sile i sprawczości wiatru, który przecież jest niewidzialny. Bohater zastanawia się też, czy nie jest somnambulikiem (zwłaszcza pod wpływem obejrzenia seansu hipnozy). Ostatecznie dochodzi do wniosku, że to nie jest zwykła choroba, lecz że coś wtargnęło w jego egzysten-

⁹ G. de Maupassant, *Horla*, przeł. Z. Niedźwiecki, Nakładem i drukiem księgarni Wilhelma Zukerkandla, Lwów — Złoczów 1923.

cję. Zainspirowany pewną książką snuje refleksje o mieszkańcach odległych gwiazd. O tym, jak różni mogą być od człowieka i że kiedyś mogą tu przybyć:

Rzeczy można, że odkąd człowiek myśli — przeczuwał i lękał się zawsze nowej istoty, silniejszej niż on spadkobierczyni swojej na ziemi [...] Natomiast gwiazdy iskrzyły się, drżące, w głębiach czarnego nieboskłonu. Kto też zamieszkiwać może te światy?... Jakie kształty, jakie istoty, jakie rośliny i zwierzęta znajdują się tam? [...] Czy nie pojawi się pewnego pięknego dnia — przebywszy przestwór — jeden z nich na naszej ziemi, aby ją zawojsować, jak niegdyś Normandowie morza przebywali, aby podbijać ludy od nich słabsze?¹⁰

Jak wspomniano, narrator dochodzi do wniosku o przyczynie swojej choroby. W egzystencję bohatera miałoby wniknąć, zamieszkać ją coś innego, teraz już wszechobecnego, coś spoza, ale i z niego. Jego „negatyw” — niewidzialny, materialno-niematerialny, podczas snu wypijający wodę i mleko z karafki bez odkręcania jej, wysysający z bohatera życie, a potem nim sterujący — tytułowy horla. Pierwszy raz narrator dostrzega go w ogrodzie, gdy róża, której się przygląda, zerwana unosi się w powietrze. Zaczyna też odczuwać nieodparty przymus, np. zjedzenia truskawek. Drugi raz widzi go, gdy strony książki samodzielnie się przewracają — udaje mu się również dostrzec jego postać w lustrze. W końcu bohater natrafia na artykuł w gazecie o podobnych objawach dotyczących całej prowincji w Brazylii

Przerażeni mieszkańcy rzucają swe domy, opuszczają wsie, zostawiają na łasce losu uprawne pola, utrzymując, że są ścigani, opętani, owładnięci przez niewidzialne, choć dotykalne istoty, które na podobieństwo wampirów żywią się ich życiem w czasie ich snu, a nadto piją wodę i mleko, nie tykając, jak się zdaje, żadnych innych pokarmów.¹¹

Wtedy doznaje olśnienia co do źródła opętania, pochodzenia tej istoty: ów brazylijski trójmasztowiec (oraz objawia mu się to imię owej istoty).

Stąd narrator wnioskuje, że to już koniec panowania człowieka — owi przybywający Niewidzialni uczynią z niego swoje bydło mleczne, juczne itd., i to samą siłą swej woli.

Nowa istota!... i czemużby nie?... Musiała się ona pojawić z pewnością, bo i dlaczegóż my, ludzie, mielibyśmy tutaj być ostatnimi?... Nie widzimy jej, tak jak wszystkie inne, przed nami stworzone, ponieważ przyroda jej jest doskonalszą, ciało delikatniejszym...¹²

¹⁰ *Ibidem*, s. 190.

¹¹ *Ibidem*, s. 200.

¹² *Ibidem*, s. 208.

Jednak bohater podejmuje różne starania dojścia do wiedzy o tej istocie oraz uwolnienia się. W końcu próbuje uwięzić owo coś w swoim domu i podpala go w nocy — zapomniawszy o służbie i skazując ją na śmierć w płomieniach. Uświadamia sobie jednak prawdopodobną porażkę (ze względu na niematerialność stwora) i sięga po środek ostateczny — wydaje się, że podejmuje decyzję o samobójstwie.

Jak zauważa Paul Harris¹³, Michel Serres, badając tę historię, dostrzegł w niej jej topografię dzięki spojrzeniu z perspektywy topologii — i przejście od pierwszej do drugiej. Serres, a za nim i Harris, traktują tu psychikę bohatera i zmiany w niej zachodzące jako wskaźnik ujawniania się różnych modeli, typów przestrzeni. Na przykład epizod z karafką — którą bohater napełnia przed snem i zabezpiecza, a nad ranem znajduje pustą, choć wciąż zabezpieczoną — Serres interpretuje nie psychoanalitycznie (czy jako wynik działań nadprzyrodzonego), lecz topologicznie: karafka ma być butelką Kleina¹⁴. Jednak zasadniczym tropem jest tu niespodziewana bliskość i łączenie tego, co odległe: granic posiadłości bohatera i odległej Brazylii; obecnego, przepływającego statku i przybycia normandzkich przodków; obecności i nieobecności nękającego widma (widocznego tylko w lustrze i jako wiatr, poprzez działanie); jego pochodzenia z bliska i wnętrza narratora, jak i z daleka i zewnątrz; jego statusów bycia i nie-bycia. To ostatecznie (zwłaszcza to ostatnie) zmusza bohatera nie tylko do zakwestionowania swojego zdrowia psychicznego, lecz i (sposobu) bycia.

Prawdopodobnie z tego dualizmu owej istoty bierze się jej nazwa: *hors* — „poza”; *la* — „tam” lub „tu”¹⁵. Harris, za Serresem, wskazuje pokrewieństwo z etymologią „drzwi”, a Barbara Kita wskazuje na: „*hortus* — dawny dziedziniec domu odcina prywatne, rodzinne, domowe od publicznego”¹⁶. Jak zauważa Harris, dla Serresa najważniejsze jest owo *hors*, gdyż może oznaczać różne sposoby, na jakie coś z zewnątrz, odległego, wchodzi do wnętrza, staje się bliskie — i odwrotnie. Stąd też *hors-la* to bardziej ruch niż miejsce; przemieszczenie, dyslokacja; przechodzenie, rozciągnięcie między wnętrzem i zewnątrz; przepływ. Widać to w wędrówkach (potem ucieczkach) bohatera, który parokrotnie wychodzi ze swojego domu na zewnątrz tylko, by odkryć, że owo zewnątrz wkroczyło już doń. Podobnie bada inne przestrzenie.

¹³ P. Harris, *The Smooth Operator: Serres Prolongs Poe*, [w:] N. Abbas (ed.) *Mapping Michel Serres*, University of Michigan Press, Ann Arbor 2005. s. 113-35

¹⁴ *Ibidem*, s. 117, 120 i 124.

¹⁵ *Ibidem*, s. 118 oraz B. Kita, *Między przestrzeniami. O kulturze nowych mediów*, Rabid, Kraków 2003, s. 108, p. 77.

¹⁶ B. Kita, *op. cit.*, s. 108, p. 77.

Uwidacznia się tu też proponowana struktura wewnątrz-zewnątrz: sam dom ocienia ów platan, który tworzy dla niego wewnątrz („naturalne zewnątrz naśladuje kulturowe wewnątrz”¹⁷). Wyżej i obok są kolejne instancje — choćby posiadłość (można się domyślać, że z uporządkowanym ogrodem francuskim) i miasto. W które jednak wdziera się coś obcego — statek. Gdy zaś bohater trafia do pobliskiego lasu, przestrzeni niesamowitości, nie ma wątpliwości, że jest „na zewnątrz” — albo raczej właśnie zaczynają się zmieniać i poruszać granice, do tej pory stałe.

Warto zauważyć, że za przestrzenny odpowiednik tego stanu czy ruchu, za jego przestrzeń, można uznać heterotopię (czy współcześnie, bardziej wcielone i opisane miejsca tranzytowe, tzw. nie-miejsca Marca Auge). Heterotopia bowiem „może zestawiać w jednym realnym miejscu (*lieu*) liczne przestrzenie, liczne miejsca (*emplacements*), które są ze sobą niekompatybilne”¹⁸. Jest ona półprzepuszczalna; manipuluje, wiąże się z czasem; pełni funkcję w relacji z innymi przestrzeniami. W dodatku horla przybywa na statku, a przecież „okręt to heterotopia *par excellence*”¹⁹.

Przytoczone streszczenie i przywołane rozpoznania innych autorów składają do stwierdzenia, że otwierają się tu dwie, komplementarne możliwości. Po pierwsze, podmiotowo, doświadczanie *hors-la* można tu interpretować jako uświadomienie sobie opanowania przez coś (horlę) obcego, ale i znanego, dalekiego, ale i bliskiego. Może to być uświadomienie sobie tkwienia w trzewiach rodzącej się, większej całości: globalizacji, kultury, społeczeństwa czy megamaszyny²⁰ — i bycia uwarunkowanym w swoim poznawaniu, działaniu normami i dyrektywami, ze-stawem²¹ lub mitem maszyny. Na ten globalizacyjno-techniczny trop wskazywać by mogło, oprócz zachowania, źródło: horla pochodzi z odległych terenów kolonialnych (peryferii dla centrum, przestrzeni zasobów — i tylko tego — do dostawienia, gdzie i ludzie nie są niczym innym niż zasobem, mięsem²²) i przybywa masztowcem, ale ciągniętym przez mały, dymiący parowiec. Sam narrator opowiadania w jednym miejscu, w kontekście politycznym, podkreśla zewnątrzsterowność „ludu” — wskazując jednak, że rządzący nim sami nie są inni lub wolni,

¹⁷ P. Harris, *op. cit.*, s. 119.

¹⁸ M. Foucault, *op. cit.*, s. 131.

¹⁹ *Ibidem*, s. 134.

²⁰ L. Mumford, *op. cit.*

²¹ M. Heidegger, *Pytanie o technikę*, przeł. J. Mizera, [w:] *idem*, *Technika i zwrot*, przeł. J. Mizera, Baran i Suszczyński, Kraków 2002, s. 7-38.

²² Por. figura *homo nyama* — A.W. Nowak, *Europejska nowoczesność i jej wyparte konstytuujące „zewnątrz”*, „Nowa Krytyka”, nr 26-27, s. 279.

lecz słuchają nie ludzi, a zasad i idei „uchodzącymi za pewne i niezmiennie — na tym świecie, gdzie nie ma nic pewnego”²³.

Po drugie, można to traktować jako opowieść o początku załamywania się — spotkania, wdarcia i mieszania się wewnątrz i zewnątrz, powstawania nowych — starego porządku i kształtowania się nowego (można to ująć jako odczarowanie czy modernizację). W całym opowiadaniu widać struktury z ochronnych kapsuł (własne ciało, sypialnia, dom, drzewo nad nim, posiadłość; powóz, dziennik, klasztor...) i sieci przez nie przebiegających, czy je tworzących. To połączenie wewnątrz (psychiki narratora, środowiska życia) i zewnątrz (ciała bohatera, kolonii — źródeł zasobów do strukturyzacji porządku we wnętrzu, które się rozpada) za pomocą przedłużeń (choćby hipnozy, powozu czy statku — obcego, czystego i białego, spoza). Podobnie (w wymiarze podmiotowym) można ująć wycieczki/ucieczki bohatera — jako wyprawy na zewnątrz (lub do innych wewnątrz) po porządek/spokój lub „zasoby duchowe” do ich wytworzenia.

W takim wypadku przybycie horli to powrót z peryferii do centrum tego, co wyparte, hybryd²⁴. Unaoczniając, tym, co wraca, może być tropikalna choroba, której transmisja jest skutkiem globalizacji handlu i połączeń, mogą to być wyrzuty sumienia po uświadomieniu sobie, kto i w jakich warunkach wytwarza tanie dobra, od których zależy centrum, może to być kryzys w centrum spowodowany znaczącą zawieruchą dziejową na peryferiach. Stąd też (historyczna, ale może i historyczna) diagnoza narratora stwierdzająca koniec panowania człowieka — człowieka, czyli mieszkańca centrum, mieszkańca wewnątrz. Bowiem przecież zdarzenia opowieści głównie dotyczą dotkniętej ową przypadłością jednej, mającej jednostki z klasy uprzywilejowanej. Jednostki, która w dodatku — w ramach próby rozwiązania swojego problemu — podpala swój dom, w ten sposób zabijając służbę. Tymczasem tragedii całej prowincji w Brazylii poświęcone są zaledwie dwa akapity gazety, a więcej doniesień brak.

Co jednak najważniejsze, opowiadanie to wydaje się pokazywać zachodzącą zmianę podmiotu (i sposobu jego ujmowania): ze stabilnej, wewnętrznej przestrzeni na podmiot obecny w wielu przestrzeniach, gdy wciąż w jednym (nie-)miejscu — podmiot przedłużany (i porażany). To przejście od świata zamieszkiwania znajomych miejsc do świata nawiedzania miejsc (po)przez niesamowitość. Można powiedzieć przechrzył od kapsuł ku sieciom (lecz czy stały, czy tylko skutek „chwilowej” restrukturyzacji, to inne pytanie). Narrator przemierza więc szereg tych przystających do siebie, ale różnych przestrzeni, nie dysponując żadną wspólną metryką, ze względu na jej

²³ G. de Maupassant, *op. cit.*, s. 71.

²⁴ A. W. Nowak, *op. cit.*, s. 274.

zerwanie i zachodzące restrukturyzacje. Pytanie poboczne to na ile podróże bohatera po spokój/porządek tylko łączą kolejne przestrzenie (usieciawiając jego i je) i przynoszą odwrotny skutek. Jednocześnie widać, jak panujący podział na wnętrza i zewnątrz powoli się kruszy — niezbędny jest nowy lub adaptacja do życia w „pomiędzy”. Obrazowo rzecz ujmując, węzły i sploty, które tworzyły dotychczasowe kapsuły i połączenia między nimi, rekonfigurują się, rozplątują i przeplatają, przez co kapsuły tracą funkcje ochronne (czy, z drugiej strony, zamykające), a pozostaje zmieniająca się sieć relacji. To zmiana świata na taki o (powiększającej się) przewadze sieci nad kapsułami.

Marcel Henaff, wchodząc w dialog z Serresem na temat miasta i sieci, stwierdza, że sieciowość sama w sobie to nic nowego, jednak od pewnego czasu urosła ona do rangi „siły natury” — przez globalny rynek, internet, itp.²⁵ Henaff podaje przykład zasobów — dawniej ten, kto je posiadał, koncentrował, miał władzę. Dziś zasoby są w obiegu — władzę ma ten, kto kontroluje ich przepływ, strumień (który przepływając przez lokalne, podłącza do globalnego); ten, kto kontroluje sieci, w ramach których to się dzieje. Im większą wiedzę o materii, władzę nad nią ma człowiek, tym bardziej to kod, informacja ma znaczenie i jej przybywa, zaś zasoby — m.in. dzięki miniaturyzacji — stają się lotne, mniej zlokalizowane, tracą na objętości. Inny interpretator Serresa, Steven Connor, ujmuje to tak:

[...] jeśli historię miarkować ruchem nie od elementu do elementu, lecz pomiędzy różnymi stanami tego samego elementu, to wtedy czas [*temps*] [...] staje się nieodróżnialny od temperatury — lub pogody [*temps*]. Stan stały to tylko kolejny sposób określenia szybkości [...] »Obiekty to płomień zamrożone przez różne skale czasowe. Moje ciało to płomień trochę wolniejszy od tej karmazynowej kurtyny pochłaniającej polano. Niektóre rzeczy, jak kamienie, są jeszcze wolniejsze, gdy inne, jak słońca, bardziej pobudzone...«.²⁶

To przejście od stanu stałego do płynnego (a potem gazowego²⁷) — od *hardware'u* do *software'u*, twierdzi Henaff. Przywołuje on metaforę-przykład elektronicznego czipa jako pakietu cząsteczek uporządkowanych według kodu. Lokalność ma być jak te cząsteczki — liczyć się tylko ujęta w struktu-

²⁵ M. Henaff, *Of Stones, Angels and Humans: Michel Serres and the Global City*, [w:] *An Ecology of Knowledge: Michel Serres: A Special Issue*, „SubStance” 26/2/83 1997, s. 59-80;

²⁶ S. Connor, *Topologies: Michel Serres and the Shapes of Thought*, „Anglistik” 15 (2004), s. 105-107.

²⁷ Por.: „Elsewhere, Serres suggests that the predominating state of matter in the contemporary world is gaseous rather than textile: ‘The system’s ‘matter’ has changed ‘phase,’ at least since Bergson. It’s more liquid than solid, more airlike than liquid, more informational than material. The global is fleeing towards the fragile, the weightless, the living, the breathing’ (Serres and Latour 1995: 121)” (*ibidem*).

rze, na odpowiedniej pozycji. To punkt przesyłu; węzeł relacji, który jest nośnikiem informacji (oczywiście te lokalności, partykularności, materialności pozostają ważne — jak koltan w czipach²⁸ — utrzymując, a czasem resublimując lub skraplając ową gazowość).

Według Henaffa jednak współczesne technologie komunikacyjne nie zmieniają przynależności do miejsca, nie zaburzają lokalnej niszy, ponieważ człowiek już od dłuższego czasu żyje gdzie indziej (zmieniało się to na przestrzeni historii ludzkości i wydaje zmienia się obecnie). Patrząc na poczynioną interpretację XIX-wiecznego opowiadania, należałoby się zgodzić. Różnica tkwi w skali, co świetnie pokazuje Nicholas Carr²⁹. Zwraca on uwagę na zmiany w umyśle: w mózgu (korzystając z szerokiego materiału dowodowego badań kognitywistycznych) i w kulturze (badań kulturoznawczych). W mózgu, czyli w kapsule (i kolejnych: czaszki i ciała) wielu sieci. W kulturze, czyli w sieci znaczeń — kapsuł.

Carr — przywołując anegdotę o kuli piszącej Nietzschego; badania Normana Doidge'a i Michaela Merzenicha nad neuroplastycznością; kwestie oralności i piśmienności; prace m.in. Mumforda, Marshalla, McLuhana, Harolda Innisa, Waltera J. Onga, Jacka Goody'ego — analizuje wpływ „technologii intelektualnych” (mapy, zegara i pisma) na umysł. Stąd skupia się na historii i badaniach czytania, jego neurologii za Maryanne Wolf, technologiach („głębokiej lektury”, po cichu, drukowanego). Oraz na ich oddziaływaniu: cytuje statystyki i wyniki badań *Forrester Research* nad wpływem komputera, internetu na społeczeństwo, na inne media (*case* książki tradycyjnej i *e-booka* oraz zmian w sposobach lektury) i na jednostki (zwłaszcza na koncentrację, uwagę) — konsekwencje neuroplastyczności. Na tych podstawach Carr pisze o ogromnej zdolności mediów do reorganizacji mózgu i trwałych tego efektach. Pokazuje wpływ hipertekstu i multimediów na odbiór, koszty i wymogi *multitaskingu*, style czytania w internecie oraz „rekompensatę” (rodzące się mechanizmy pozytywne — na gruncie danej kultury, obowiązującego trybu życia)³⁰. Jak to podsumowuje, kultura to nie „światowe zasoby informacji” (za Google), lecz coś, co (i w dany sposób) musi ciągle odnawiać się w umysłach ludzi — musi być nie tylko w sieciach i zeksternalizowane, ale również w kapsułach, internalizowane przez jednostki.

Jeden z rozdziałów autor w pełni poświęca pamięci. Opisuje tam wyniki badań nad nią (np. Erica R. Kandela, czy też nad pacjentem H. M.), nad jej zmianami pod wpływem pisma; współczesne jej wizje. W większości błędne

²⁸ A. W. Nowak, *op. cit.*, s. 281.

²⁹ N. Carr, *Płytki umysł: jak internet wpływa na nasz mózg*, przeł. K. Rojek, Helion, Gliwice 2013.

³⁰ *Ibidem*, s. 173.

— pochodne metafory komputerowej — wizje możliwości „pamięci zewnętrznej”, zwalniania „miejsca” itp. Ale też te naukowo poprawne: pamięci „żywej”, pamięci jako procesu. Raczej pokoi, i to przechodnich, niż piwnic/strychu; pamięci-medium, przekaźnika będącego przekazem – można by powiedzieć po „McLuhanowsku”. Carr zauważa, że to połączenia w człowieku, jego mózgu, konstytuują jego pamięć (i jego samego) — te w internecie, serwerowniach, już niezbyt. Można by powiedzieć, że pamięć to internalizacja — a że dziś główny trend to eksternalizacja (od zawsze obecny — od języka i pisma; dziś to jednak kwestia stopnia i skali). Zaś ujmując to bardziej obrazowo i używając metafor tego artykułu, człowiek mniej już jest kapsułą zagnieżdżoną w innych kapsułach i mającą kapsuły w sobie (oczywiście wszystko to połączone i usieciowione), a bardziej rozciąga się jako właśnie sieć między różnymi kapsułami. Zwłaszcza gdy spojrzy się na aspekt mentalny. Przede wszystkim jednak, syntezując całą powyżej wspomnianą wiedzę, Carr zauważa, że „sieć skupia naszą uwagę tylko po to, by ją zaraz rozproszyć”³¹ (a więc raczej brak strukturyzacji kapsuł, tylko coraz dalsze usieciowianie), a przez to (skupienie, uwaga są podstawowe dla zapamiętywania) „sieć stanowi technologię zapominania”³². To znacząca zmiana w konstrukcji podmiotu — zaś źródeł tej diagnozy można już szukać w *Horli*, co starałem się tu na jego podstawie i interpretacji pokazać.

W pewnym momencie Carr dochodzi do kwestii przetwarzania języka naturalnego (przygoda programu ELIZA z psychiatrią, test Turinga) i wpływu narzędzi jako przedłużeń ciała — ich właściwości wzmacniania jednego, a osłabiania czegoś innego (za McLuhanem) — co pokazuje w przywołanych przez siebie przykładach i teoriach. Za innymi badaczami zwraca uwagę, że układ nerwowy człowieka tak szybko i bardzo spaja się z komputerem i internetem ze względu na ewolucyjne ludzkie ukierunkowanie na to, co społeczne i na skłonności do tworzenia, wchodzenia w skład „jednego, większego systemu” (kultury czy megamaszyny, można by tu dodać) — czyli wychodzenia z kapsuł i usieciowiania się. Częściowo tłumaczy to poczynione w tym tekście obserwacje znajdujące swoje źródło w XIX-wiecznym opowiadaniu. Carr przytacza też interesujące badania łączące wzrost rozproszenia z mniejszą zdolnością odczuwania empatii, współczucia i (z natury powolnych) wyższych emocji. Podsumowuje zaś swoje rozważania myślą Martina Heideggera z *Wyzwolenia* — obawą, że „myślenie rachujące” wyprze samą zdolność do „myślenia kontemplacyjnego”. Obawą o ludzkość wchodzącą w ostatni etap „zagospodarowywania wszystkiego” przez „szaleństwo techniki”. Obrazuje to wskazaniem na swoiste odwrócenie w scenie, od której

³¹ *Ibidem*, s. 148.

³² *Ibidem*, s. 237.

książkę zaczyna: wyłączania HALa-9000 z *Odysei kosmicznej*... i jego poczucia umysłowego słabnięcia — i analogicznej autodiagnozy w obliczu korzystania z internetu. Tu wyłączany Hal wydaje się bardziej ludzki niż wyłączający go Dave. Carrowi chodziło o chłód i maszynowość postępowania Dave'a oraz zagubienie i ślady emocji u Hala. Tutaj można by powiedzieć, że Hal — albo raczej po prostu klasycznie wyobrażona sztuczna inteligencja jest bardziej ludzka, ponieważ jest bardziej ograniczona od współczesnego, usieciowionego podmiotu.

Podsumowując, należałoby się zgodzić z Henaffem, według którego współcześnie panuje świat wirtualny (w bardziej popularnym, nie filozoficznym — jako przeciwstawienie aktualności — znaczeniu). Świat usieciwiony — dzięki dominacji sieci nad kapsułami. Z tego wynika też pewne zmęczenie sieciami i odwrót ku kapsułom — bańkom filtrującym i osiedlom grodzonym, ale to temat na inny artykuł. Zaś na podstawie zdiagnozowanego przez Carra trybu rozpraszania uwagi — bycia tu i tam, a zarazem ani tu, ani tam — należy się zgodzić z taką diagnozą sieciowości świata (jej przewagi w nim).

To oczywiście też nic nowego — sieciowe, wirtualne towarzyszy człowiekowi od dawna. Język, wyobraźnia, fikcja to sposoby radzenia sobie z nim. Ograniczając się do wymiaru przestrzeni, tej wirtualnej doświadczało się ciągle: choćby poprzez to, co tworzy się pomiędzy rozmawiającymi (twarzą w twarz czy przez telefon). Przestrzeń pomiędzy; pół-/nie-miejsce; przestrzeń (s)poza; skrzyżowanie, na którym spotykają się wiadomości. Serres to właśnie określa jako *hors-la*. Różnicą, współcześnie, jest skala. Bowiem dziś to już dominujący sposób bycia — jak zauważa i Henaff, i Connor (ów łącząc to jeszcze z *Dasein* i usiłując oddać ten termin w angielskim³³). A na czym — jeszcze raz — polega ów nowy sposób bycia? Zwięźle podsumowuje to Barbara Kita:

O ile nie-miejsce odnosi się do [...] przestrzeni [...], o tyle *Horla* jest pozycją, jaką podmiot może przyjąć. *Hors* oznacza zewnątrzność i oddalenie, natomiast *la* oznacza bliskie miejsce: *Horla* „opisuje więc napięcie między przyleganiem, sąsiedowaniem, graniczeniem a oddalaniem, naruszeniem, nieprzystępnością, w ramach tego sąsiedztwa”. Oznacza ona miejsce i to, co dzieje się poza nim lub *stamtąd* pochodzi.³⁴

Oddaje to dobrze dzisiejszą kondycję bycia rozpiętym, przedłużonym i porażonym na wielu frontach podmiotem usieciwionym.

³³ S. Connor, *op. cit.*: “The Dasein or being-there of existence becomes ... a being ‘hors-là’ (Serres 1994: 61-85) — a phrase which English probably needs a cloud or combinatoric of terms to render: an out-there; a with-out; a here-there; an outside in; a there-beyond.”

³⁴ B. Kita, *Między przestrzeniami. O kulturze nowych mediów*, Rabid, Kraków 2003, s. 108-109.

Franciszek Chwałczyk

Michel Serres' *Hors-la* as a Contemporary Way of Being — the Interpretation of Guy de Maupassant's *The Horla* in the Context of Space, Networks and Capsules

Abstract

This article presents a work of fiction, its interpretation, readings of this interpretation and its continuation. Work of fiction is Guy De Maupassant's — a 19th-century French author, one of the protagonists of the so-called "weird fiction" (literature of "lovecraftian" type) — *The Horla*. The interpretation is Michel Serres' — inspired by topology, it analyzes and names (*hors-la*) the state of being described in the novel. In the readings of this interpretation its commentators point out, that in today's world dominated by other spaces (non-places, heterotopias), this *hors-la* (being in motion and in-between) is the leading way of being. Continuing this interpretation, it will be extended here with issue of technology, captured and presented in a new, broader terminological framework (interiors and exteriors, capsules and networks) and supported by an example of research.

Two main aims here are: (1) outlining the structure of the environment of the (literary and real) subjects — especially in the context of the technology (capsules and nets, extensions and palsies) and (2) showing subjects under the influence of such environment and its changes — subjects entangled in global relation that reach beyond their cognitive horizon; subjects being expanded, mediated, unframed, thrown in-between. Those two aims will be briefly supported by an example of research on changes in the functioning of memory and attention caused by the use of the internet (*The Shallows* by Nicholas Carr).

Keywords: Horla, *hors-la*, space, internet, networks, capsules, Michel Serres, Guy De Maupassant, Nicholas Carr.